

Sygn. akt: I ACa 350/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Małgorzata Idasiak – Grodzińska

SA Piotr Daniszewski

Protokolant: sekr. sąd. Lazar Nota

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2019 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. R.

przeciwko M. R.

o zapłatę ewentualnie o wydanie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 15 listopada 2018 r. sygn. akt XV C 291/17

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

SSA Piotr Daniszewski SSA Marek Machnij SSA Małgorzata Idasiak – Grodzińska

Sygn. akt: I ACa 350/19

UZASADNIENIE

Powód J. R. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. R. kwoty 504.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29 września 2016 r. tytułem zwrotu nakładów, poczynionych w trakcie trwania małżeństwa stron z jego majątku osobistego i z majątku spółki (...) sp. z o.o., na majątek osobisty pozwanej, wskazując, że w latach 2008 – 2015 strony wspólnie zamieszkiwały w bliżej wymienionym lokalu, należącym do majątku osobistego pozwanej, który został nabyty za kwotę 408.000 zł, pochodzącą w całości z majątku osobistego powoda, który liczył, że będzie mieszkał w tym lokalu, a następnie odziedziczył go dzieci stron, dodatkowo powód dokonał istotnych nakładów na podniesienie standardu tego lokalu, jak również takich nakładów dokonywała spółka (...) sp. z o.o., o łącznej wartości rynkowej 600.000 zł (przy czym spółka ta przelała na niego swoje roszczenie wobec pozwanej o zwrot nakładów), wskutek czego wartość lokalu wzrosła do kwoty 1.785.000 zł. Ewentualnie powód domagał się wydania na jego rzecz przez pozwaną przysługującego jej udziału do 1/2 części w prawie własności spornej nieruchomości.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, twierdząc, że zakup przedmiotowego lokalu został sfinansowany ze środków z jej majątku osobistego, które pochodziły częściowo z darowizny pieniężnej dokonanej przez powoda na jej rzecz, natomiast nie dokonywał on nakładów na jej majątek osobisty. Niezależnie od tego podniosła, że nawet gdyby przyjąć, że powód dokonał na jej rzecz nienależnego świadczenia, to stosownie do art. 411 pkt 2 k.c. nie może domagać się jego zwrotu, ponieważ jego spełnienie czyniło zadość zasadom współżycia społecznego, gdyż strony są małżeństwem i powód korzystał z przedmiotowego lokalu, a zatem jego świadczenie służyło zaspokojeniu potrzeb powoda i ich rodziny. Zaprzeczyła ponadto, aby (...) sp. z o.o. dokonywała jakichkolwiek nakładów na sporny lokal oraz zakwestionowała ważność umowy cesji wierzytelności spółki z tego tytułu na rzecz powoda i podniosła zarzut przedawnienia tej wierzytelności.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 15 listopada 2018 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 204.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 września 2016 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie i obciążył kosztami procesu powoda w 60 %, a pozwaną – w 40 %, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że strony zawarły ze sobą związek małżeński w dniu 21 lutego 1998 r., a znały się od 1989 r. Ze swojego związku mają dwoje dzieci: syna i córkę. Po narodzinach syna powód darował pozwanej samochód marki M. (...).

Strony z inicjatywy powoda podpisały majątkową umowę małżeńską ustanawiającą ustrój rozdzielności majątkowej. Pozwana jeszcze przed zawarciem małżeństwa była zatrudniona w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P. (zwanej dalej „spółką (...)). Zarabiała około 3.000 zł brutto. Pomagała finansowo swoim rodzicom. Początkowo strony zamieszkiwały w P. w domu należącym do rodziców powoda. Powód pełnił funkcję prezesa zarządu spółki R. (...) w okresie od dnia 22 grudnia 2004 r. do dnia 20 kwietnia 2006 r., następnie do dnia 23 listopada 2011 r. funkcję tę pełniła pozwana. Zmiana ta wynikała z nieudanych decyzji inwestycyjnych podejmowanych przez powoda, skutkujących problemami finansowymi dla spółki. Pozwana, pełniąc rolę prezesa zarządu, miała ograniczoną możliwość podejmowania decyzji dotyczących losu w/w spółki. Osobą decyzyjną był wówczas K. R. (1) (ojciec powoda), który po pozwanej objął z dniem 23 listopada 2011 r. stanowisko prezesa zarządu spółki.

Powód był ubezpieczony w Towarzystwie Ubezpieczeń na Życie Nationale -Niederlanden Polska S.A. na podstawie umowy ubezpieczenia z funduszem inwestycyjnym, która przewidywała gwarantowaną sumę ubezpieczenia w kwocie 548.532,83 zł, przy składce miesięcznej w wysokości 1.632,55 zł i terminie rozpoczęcia odpowiedzialności z dniem 5 stycznia 1996 r. Na dzień 6 stycznia 2000 r. wartość polisy wynosiła 892.886,45 zł.

W dniu 15 listopada 2007 r. pozwana na mocy umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu i umowy sprzedaży nabyła do swojego majątku osobistego lokal mieszkalny położony w G. przy ul. (...) wraz ze związanym z jego własnością udziałem wynoszącym 298/10.000 części nieruchomości wspólnej objętej księgą wieczystą nr (...). Cena sprzedaży wynosiła 556.838,70 zł i w chwili zawarcia umowy została już zapłacona. Środki na zakup tej nieruchomości pochodziły częściowo (w kwocie 408.000 zł) z majątku osobistego powoda, który uzyskał po likwidacji w/w polisy ubezpieczeniowej. Powód wpłacił te środki na konto żony, ponieważ strony umówiły się, że mieszkanie zostanie zakupione na realizację potrzeb mieszkaniowych ich rodziny. Z uwagi na problemy finansowe spółki i jego ewentualną odpowiedzialność za jej zobowiązania nie chciał on dokonywać zakupu na siebie. Strony wraz z dziećmi zamieszkiwały w tym lokalu w latach 2010 – 2015.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że powód zlecił wykonanie bliżej wskazanych mebli pod zabudowę do przedmiotowego lokalu mieszkalnego za kwotę 40.713,84 zł brutto (33.372 zł netto) oraz zakupił do niego szereg sprzętów AGD, urządzeń i innego wyposażenia za kwotę 24.062 zł brutto. Także pozwana dokonała zakupu mebli o wartości 4.476 zł i 3.480 zł. Poza tym również spółka (...) pokrywała koszty wykończenia tego mieszkania, w szczególności w latach 2009 – 2010 dokonywała zakupu materiałów wykończeniowych do łazienki, urządzeń do podłączenia instalacji wodno – kanalizacyjnej, lamp, zamawiała usługi szklarskie, zleciła wykonanie schodów, zakupiła piec grzewcze, pralko – suszarkę i klej do parkietu.

W dniu 19 kwietnia 2012 r. pozwana darowała małoletniej córce stron K. R. (2) udział do 1/2 części w powyższej nieruchomości. Decyzja ta była motywowana uspokojeniem obaw pojawiających się w rodzinie w związku z możliwością samodzielnego decydowania pozwanej o nieruchomość.

W dniu 30 września 2014 r. pozwana złożyła wypowiedzenie umowy o pracę zawartej w dniu 1 lutego 2008 r. ze spółką (...). Od dnia 12 stycznia 2015 r. jest zatrudniona w oparciu o umowę o pracę w Przedsiębiorstwie Produkcyjno – Handlowym (...) spółka jawna w L. na stanowisku kierownika hurtowni, na którym uzyskuje wynagrodzenie na poziomie 3.500 zł netto. W dniu 18 sierpnia 2015 r. pozwana wniosła pozew o rozwód. Sprawa rozwodowa między stronami jest obecnie w toku. Powód wyprowadził się ze wspólnie zajmowanego mieszkania, które obecnie zamieszkuje pozwana wraz z małoletnią córką stron.

W dniu 9 września 2016 r. między spółką (...) a powodem została zawarta umowa „powierniczego przelewu w celu windykacji”, na mocy której spółka przelała na powoda wierzytelność, jaka przysługiwała jej w stosunku do pozwanej z tytułu zwrotu nakładów na przedmiotową nieruchomość w wysokości nie mniejszej niż 504.000 zł. Na podstawie tej umowy powód miał otrzymać prowizję ustaloną osobną umową, a wpływy z przelanej wierzytelności miały zostać przeznaczone dla spółki.

W oświadczeniu z dnia 22 września 2016 r. spółka (...), w której imieniu działał K. R. (1), oświadczyła, że sfinansowała szczegółowo wymienione wyposażenie i nakłady budowlane na powyższy lokal, które traktowała jako inwestycję w lokal dla zatrudnionych w tej spółce (...) –R. oraz że były one dokonywane za ich zgodą i wiedzą za odpowiednim rozliczeniem po zakończeniu stosunku pracy lub na żądanie spółki.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powyższe okoliczności ustalił na podstawie dowodów z dokumentów prywatnych oraz zeznań świadków K. R. (1) i M. K. (1), a także zeznań stron, wskazując jednocześnie, w jaki sposób ocenił te dowody i jakie okoliczności ustalił na ich podstawie. Ponadto na rozprawie w dniu 24 października 2018 r. oddalił wnioski powoda o zobowiązanie spółki (...) do przedłożenia wszelkich dokumentów potwierdzających poniesienie przez nią nakładów na sporną nieruchomość oraz o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność przeprowadzonych przez powoda prac budowlanych, wartości poniesionych nakładów i poniesionych przez niego kosztów, wskazując, że skoro powód dochodzi zwrotu nakładów poniesionych przez w/w spółkę, to powinien dysponować dokumentami, będące w posiadaniu tej spółki i przedstawić je sądowi, ponieważ z okoliczności sprawy nie wynika, aby miał on utrudniony dostęp do tej dokumentacji, tym bardziej, że miał je otrzymać zgodnie z umową „powierniczego przelewu w celu windykacji”. Co do dowodu z opinii biegłego na okoliczność przeprowadzonych przez powoda prac budowlanych Sąd Okręgowy wskazał, że z uwagi na szczątkowy materiał dowodowy zaoferowany przez stronę powodową niemożliwa była jakakolwiek ocena zakresu tych prac, a tym samym kosztów i nakładów powoda na przedmiotową nieruchomość. Pozostałe wnioski dowodowe powoda zostały natomiast oddalone jako spóźnione w rozumieniu art. 207 § 6 k.p.c. i złożone jedynie w celu przedłużenia postępowania.

Na podstawie dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Powód domagał się od pozwanej zapłaty kwoty 504.000 zł tytułem zwrotu nakładów poniesionych przez niego i spółkę (...) na zakup i wykończenie nieruchomości, która obecnie w połowie stanowi jej własność. Na dochodzone żądanie składały się kwota 408.000 zł przekazana przez powoda pozwanej na zakup przez nią tej nieruchomości i kwota około 600.000 zł poniesiona przez spółkę (...) na jej wykończenie i wyposażenie, z tym że domagał się on zwrotu przez pozwaną połowy tych kwot odpowiednio do posiadanego przez nią udziału w nieruchomości.

W pierwszej kolejności Sąd ten wskazał, iż z dokonanych ustaleń nie wynika, aby powód poczynił jakiegokolwiek nakłady na nieruchomość pozwanej, lecz że strony umówiły się, że z uwagi na problemy (...) spółki (...), wywołane podjęciem przez powoda niekorzystnych dla tej spółki działań inwestycyjnych, a co za tym idzie możliwości odpowiedzialności finansowej powoda, bezpieczniej będzie, jeżeli posiadane przez niego środki, pochodzące ze zlikwidowanej polisy ubezpieczeniowej, zostaną wpłacone na rachunek bankowy pozwanej, która następnie dokona za nie zakupu do swojego majątku osobistego nieruchomości, w której strony wspólnie zamieszkają. Sporne mieszkanie miało bowiem

zaspokajać potrzeby mieszkaniowe rodziny stron, natomiast pomysł wykorzystania go na cele służbowe miał jedynie uzasadniać finansowanie jego wykończenia ze środków spółki (...) i rozliczanie przez nią podatku VAT, ale faktycznie lokal ten nigdy nie pełnił funkcji mieszkania zakładowego.

Pozwana nie wykazała, że środki wpłacone na jej konto przez powoda stanowiły darowiznę. Powód zaprzeczył takim twierdzeniom, a pozwana nie zgłaszała rzekomych darowizn do Urzędu Skarbowego, a zatem poza swoimi twierdzeniami nie złożyła żadnego dowodu na tę okoliczność. Jednocześnie pozwana przyznała, że nie podejmowała żadnych decyzji dotyczących spornej nieruchomości, więc trudno uznać za wiarygodne, że posiadała swobodę w ich rozdysponowaniu i bez uprzedniej zgody męża przeznaczyła wpłacone przez niego środki na zakup tej nieruchomości. Powód wykazał zaś, że posiadał polisę ubezpieczeniową, założoną dla niego przez jego rodziców, którą zlikwidował i podjął zgromadzone na niej środki. Z kolei pozwana przyznała, że nabyte przez nią do majątku osobistego mieszkanie zostało zakupione za cenę 556.838 zł za środki pochodzące częściowo ze środków wpłacanych na jej konto przez powoda, a częściowo z jej środków własnych. Biorąc zatem pod uwagę wysokość środków zgromadzonych na polisie ubezpieczeniowej w kwocie 892.886,45 zł, Sąd Okręgowy uznał, że powód przed zakupem nieruchomości wpłacił pozwanej kwotę 408.000 zł, którą następnie wykorzystwała ona na zapłatę ceny za nieruchomość. Nie wyklucza to, że pozwana posiadała na rachunku bankowym także własne oszczędności pozwalające na zapłatę pozostałej części ceny sprzedaży nieruchomości, niemniej sporna nieruchomość została nabyta za środki stanowiące w większej części majątek osobisty powoda.

Ponieważ wystąpiła ona z pozwem rozwodowym, a powód wyprowadził się z tego mieszkania, to ustał cel łączącej strony umowy, jakim było zapewnienie potrzeb mieszkaniowych obu stron i ich dzieci. W tej sytuacji za podstawę uwzględnienia powództwa należało przyjąć przepis art. 410 § 2 k.c., bowiem z uwagi na rozpad małżeństwa stron odpadła podstawa świadczenia w postaci przekazanych przez powoda środków na zakup przedmiotowej nieruchomości. Pozwana, stosownie do posiadanego udziału, powinna więc zwrócić powodowi kwotę 204.000 zł, odpowiadającą połowie środków przekazanych jej na zakup tej nieruchomości.

Sąd Okręgowy nie znalazł przy tym podstaw do zastosowania zgodnie ze stanowiskiem pozwanej art. 411 pkt 2 k.c., wskazując, że wprawdzie mieszkanie służyło zaspokojeniu potrzeb rodziny, niemniej jednak obecnie mieszka w nim jedynie pozwana z małoletnią córką, natomiast powód nie ma możliwości dalszego korzystania z nieruchomości. Ponadto w razie zbycia nieruchomości pozwana otrzyma odpowiednią do posiadanego udziału w prawie jej własności cenę sprzedaży, a tym samym faktycznie skorzysta ze środków przekazanych uprzednio przez powoda. Okoliczności te uniemożliwiają skorzystanie przez pozwaną z ochrony na podstawie w/w przepisu.

Odnośnie do roszczenia spółki (...) Sąd pierwszej instancji stwierdził, że z zebranego materiału wynika, że spółka ta pokrywała koszty wykończenia i wyposażenia przedmiotowej nieruchomości, ale powód nie wykazał wysokości tych nakładów. Twierdził on, że wysokość wierzytelności spółki z tego tytułu wynosi 504.000 zł, jednak złożone przez niego faktury, wystawione na spółkę (...), opiewają na łączną kwotę 93.447,61 zł. Co więcej, w świetle zeznań świadka K. R. (1) i twierdzeń powoda, wszelkie koszty związane z wykończeniem i wyposażeniem przedmiotowej nieruchomości były traktowane jako koszty spółki i dokonano z nich odliczenia VAT-u. Powód nie wykazał jednak wysokości zwróconego spółce (...)-u, więc w oparciu o przedłożone faktury nie było możliwe ustalenie, jaka kwota faktycznie została wydatkowana przez spółkę. Nie wykazano także jednoznacznie, które z pozycji wskazanych w fakturach zostały wykorzystane w lokalu pozwanej, a które w innych inwestycjach prowadzonych przez tę spółkę.

Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę, że w okresie, w którym trwały prace wykończeniowe spornego lokalu, pozwana pełniła funkcję prezesa zarządu spółki R.(...)choć tylko w ograniczonym zakresie podejmowała decyzje w imieniu spółki. Na uwzględnienie zasługują więc jej twierdzenia, że w zakresie nakładów na przedmiotowy lokal spółka czyniła darowizny na rzecz pozwanej, a powód nie wykazał, aby zostały one odwołane, a także przesłanek ich odwołania.

Ponadto Sąd ten uznał za niezasadne podniesione przez pozwaną zarzuty nieważności umowy przelewu wierzytelności zawartej między powodem a spółką (...) oraz przedawnienia dochodzonych roszczeń.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacjami przez obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu w oparciu o zarzuty naruszenia prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy:

1) art. 217 § 1, 2 i 3 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. przez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego o zobowiązanie spółki (...) do przedłożenia wszelkich dokumentów, potwierdzających poniesienie przez nią nakładów na nieruchomości i bezzasadne przyjęcie, że powód powinien przed wytoczeniem powództwa dysponować takimi dokumentami i przedłożyć je z pozwem, podczas gdy nie miał on możliwości ich uzyskania od tej spółki, a zobowiązanie spółki do ich przedłożenia i przeprowadzenie z nich dowodów nie spowodowałyby zwłoki w postępowaniu, tym bardziej, że świadek K. R. na rozprawie w dniu 24 października 2018 r. był w jej posiadaniu i chciał ją przedstawić Sądowi,

2) art. 278 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c., art. 233 § 2 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 231 k.p.c. przez bezzasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność zakresu przeprowadzonych przez powoda prac budowlanych i wartości nakładów poniesionych przez niego na sporną nieruchomość oraz bezzasadne uznanie, że na podstawie takiego dowodu niemożliwa byłaby jakakolwiek ocena zakresu prac budowlanych wykonanych przez powoda, a w konsekwencji kosztów i nakładów poniesionych przez niego na tę nieruchomość, mimo że pozwana nie kwestionowała zakresu tych nakładów, lecz jedynie wysokość kosztów prac wykończeniowych i wyposażenia mieszkania, natomiast zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie stanowi o tym, że wszelkie nakłady na przedmiotową nieruchomość były finansowane przez powoda i spółkę (...),

3) art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. przez błędne uznanie, że powód nie wykazał wysokości środków wydatkowanych na wykończenie i wyposażenie nieruchomości powódki [zapewne chodziło mu o nieruchomość pozwanej – uwaga Sądu Apelacyjnego], mimo że dołączył do pozwu faktury VAT na potwierdzenie części wydatków poniesionych na nieruchomość powódki [tj. pozwanej – j.w.], a także wnosił o przeprowadzenie innych dowodów, w szczególności z dokumentacji znajdującej się w posiadaniu spółki (...) i z opinii biegłego sądowego, a także przez błędne uznanie, że nie wykazał on wysokości środków wydatkowanych na wykończenie i wyposażenie mieszkania, mimo że na nim spoczywał ciężar dowodu, podczas gdy jego wnioski zostały bezzasadnie oddalone przez Sąd pierwszej instancji, chociaż były wystarczające dla ustalenia zakresu i wysokości tych nakładów,

4) art. 232 zd. 2 k.p.c. przez jego niezastosowanie i niedopuszczenie z urzędu dowodu celem wykazania wysokości zwróconego przez spółkę (...) podatku VAT, co umożliwiłoby ustalenie, jaka faktycznie była kwota wydana przez tę spółkę na wykończenie i wyposażenie nieruchomości powódki [tj. pozwanej – j.w.],

5) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez bezzasadne przyjęcie, że powód nie czynił jakichkolwiek nakładów na nieruchomość powódki [tj. pozwanej – j.w.], podczas gdy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego należało dojść do przeciwnych wniosków.

Ponadto powód wniósł na podstawie art. 380 k.p.c. o rozpoznanie wydanych przez Sąd pierwszej instancji postanowień z dnia 24 października 2018 r. o oddaleniu jego wniosków dowodowych, dotyczących zażądania dokumentacji od spółki (...), dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego i zwrócenia się do urzędu skarbowego o uzyskanie informacji o dochodach pozwanej w latach 2000 – 2010 oraz o oddaleniu jego wniosku o określenie mu terminu do ustosunkowania się do odpowiedzi na pozew. Jednocześnie wniósł o dopuszczenie dowodu z dokumentów dołączonych do apelacji, z zeznań wskazanych w apelacji świadków na przedstawione bliżej okoliczności i o zwrócenie się do urzędu skarbowego o w/w informacje. Co do istoty powód domagał się natomiast zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu, ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia przepisów postępowania, mającego istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez przeprowadzenie przez Sąd pierwszej instancji powierzchownej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i poprawnego wnioskowania oraz w sposób całkowicie dowolny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, w zakresie:

– bezpodstawnego uznania, że przekazanie pozwanej przez powoda środków pieniężnych na zakup przedmiotowej nieruchomości nie stanowiło wykonania ustnej umowy darowizny, lecz nastąpiło bez podstawy prawnej, podczas gdy jednocześnie Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne w całości zeznania świadka M. K., która zeznała, że sporne było prezentem od powoda dla pozwanej, a jego zakup miał stanowić materialne zabezpieczenie pozwanej i wspólnych dzieci stron oraz że ustrój małżeńskiej rozdzielności majątkowej między stronami wprowadzony został z inicjatywy powoda celem zabezpieczenia przed problemami finansowymi firmy, a zakup samochodu i mieszkania dla pozwanej miały stanowić zabezpieczenie finansowe pozwanej oraz wspólnych dzieci stron, a ponadto że przedmiotowe mieszkanie przekazane było pozwanej przez powoda jako darowizna, co stanowiło wyraz realizacji ustaleń stron leżących u podstaw wprowadzenia rozdzielności majątkowej, a także zabezpieczenia finansowego przyszłości pozwanej oraz wspólnych dzieci stron i że powód dał pozwanej mieszkanie,

– bezpodstawnego pominięcia w powyższym zakresie przy ustalaniu stanu faktycznego uznanych za wiarygodne w całości zeznań świadka M. K.,

– bezpodstawnego i nieuzasadnionego uznania za niewiarygodne zeznań pozwanej, z których wynika, że wszelkie środki przekazane przez powoda na zakup mieszkania stanowiły darowiznę na jej rzecz, przy czym tezę o rzekomym braku wiarygodności zeznań pozwanej Sąd Okręgowy uzasadnił jedynie ogólnikowym zwrotem o rzekomym braku ich potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, mimo że jej zeznania pozwanej zostały w pełni potwierdzone uznanymi za wiarygodne w całości zeznaniami świadka M. K.,

– bezpodstawnego i nieuzasadnionego uznania, że środki przekazane pozwanej przez powoda nie stanowiły darowizny na jej rzecz, mimo ustalenia na podstawie tych samych źródeł dowodowych, że po narodzinach syna powód darował jej samochód marki M. (...),

– bezpodstawnego i nieprawidłowego uznania, że pozwana, poza swoimi zeznaniami, nie przedstawiła żadnego dowodu na okoliczność, że środki przekazane jej przez powoda stanowiły darowiznę na jej rzecz, mimo że uznane za wiarygodne w całości zeznania świadka M. K. w pełni potwierdzają taką okoliczność,

– bezpodstawnego i nieprawidłowego uznania, że strony umówiły się, że z uwagi na problemy (...) spółki (...) i finansową odpowiedzialność powoda za jej zobowiązania, bezpieczniej będzie, jeśli posiadane przez niego środki finansowe zostaną wpłacone na rachunek bankowy pozwanej, a następnie zakupi ona do swojego majątku osobistego nieruchomość, w której wspólnie zamieszkają – implicite uznając tym samym zakup mieszkania do jej majątku osobistego za czynność pozorną – mimo że taka konstatacja stoi w ewidentnej sprzeczności z uznanymi za wiarygodne w całości zeznaniami świadka M. K. i zeznaniami pozwanej,

– bezpodstawnego i nieprawidłowego uznania, że brak zgłoszenia przez pozwaną darowizny do Urzędu Skarbowego wskazuje, że środki przekazane jej przez powoda nie stanowiły darowizny na jej rzecz, mimo że wiedza o braku zgłaszania darowizn dokonywanych w rodzinach jest okolicznością powszechnie znaną,

– bezpodstawnego i nieprawidłowego uznania, że pozwana rzekomo nie posiadała swobody w dysponowaniu środkami finansowymi otrzymanymi od powoda, co zdaniem Sądu Okręgowego przemawiało przeciwko uznaniu przedmiotowego świadczenia za wykonanie darowizny, mimo braku ku temu jakichkolwiek racjonalnych i faktycznych podstaw,

– bezpodstawnego i nieprawidłowego uznania, że nieruchomość została nabyta za środki stanowiące w większej części majątek osobisty powoda, podczas gdy jej nabycie nastąpiło z majątku osobistego pozwanej, powstałego w wyniku

dokonanej przez powoda na jej rzecz darowizny, co potwierdziły uznane za wiarygodne w całości zeznania świadka M. K.,

oraz z ostrożności procesowej:

2) sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, tzn. ustalenie stanu faktycznego odmiennego od wynikającego z przeprowadzonych w sprawie dowodów w zakresie:

a) błędnego przyjęcia, że przekazanie pozwanej przez powoda środków pieniężnych, z których dokonała ona zakupu spornej nieruchomości, nastąpiło bez podstawy prawnej oraz że nie stanowiło darowizny dokonanej do jej majątku osobistego,

b) błędnego ustalenia, że pozwana nie miała swobody w dysponowaniu środkami pieniężnymi otrzymanymi od powoda, mimo że przeczyły temu zeznania świadka M. K. i pozwanej,

c) błędnego ustalenia, że sporna nieruchomość została nabyta za środki stanowiące w większej części majątek osobisty powoda, mimo że nastąpiło to z majątku osobistego pozwanej, powstałego w wyniku darowizny dokonanej przez powoda na jej rzecz, co potwierdziły uznane za wiarygodne w całości zeznania świadka M. K.,

3) naruszenie prawa materialnego:

a) art. 888 k.c. w zw. z art. 893 k.c. przez jego niezastosowanie, mimo że zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym uznane za wiarygodne w całości zeznania świadka M. K., wskazuje, że strony zawarły umowę darowizny środków pieniężnych do majątku osobistego pozwanej, które miały posłużyć nabyciu przedmiotowego mieszkania,

b) art. 890 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie, mimo że zgodnie z tym przepisem umowa darowizny zawarta bez zachowania formy aktu notarialnego jest dokonana w chwili złożenia zgodnych oświadczeń woli, a spełnienie świadczenia skutkuje jej konwalidacją, więc istnienie i ważność tej czynności prawnej nie jest uzależniona od zachowania formy i potwierdzenia jej zawarcia w dokumentach, ale od jej faktycznego spełnienia,

– ewentualnie, w przypadku uznania przez Sąd Apelacyjny, że podstawą przekazania przez powoda środków pieniężnych pozwanej nie była umowa darowizny:

c) art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. przez ich nieprawidłowe zastosowanie wskutek bezpodstawnego uznania, że z uwagi na wyprowadzenie się powoda i konflikty w związku stron odpadła podstawa świadczenia po stronie powoda i to w sytuacji, gdy sporna nieruchomość cały czas zaspokaja potrzeby mieszkaniowe rodziny, a strony nadal pozostają w związku małżeńskim,

d) art. 411 pkt 1 k.c. przez jego niezastosowanie i zasądzenie od pozwanej zwrotu rzekomego świadczenia nienależnego, mimo że z zeznań złożonych przez powoda jednoznacznie wynika, że wiedział on, że nie był zobowiązany świadczenia, a mimo to dokonał go,

e) art. 411 pkt 2 k.c. przez zasądzenie na rzecz powoda zwrotu świadczenia jako nienależnego, mimo że czyniło ono zadość zasadom współżycia społecznego,

f) art. 5 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. przez udzielenie powodowi nienależnej ochrony prawnej w sytuacji, gdy – przekazując pozwanej pieniądze na zakup mieszkania – starał się ukryć swój majątek przed wierzycielami i tym samym uniknąć odpowiedzialności za zobowiązania, co powinno prowadzić do konkluzji, że jego roszczenie nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na rażąco naganne zachowanie powoda i sprzeczność z powszechnie aprobowanymi w społeczeństwie wartościami.

Na tych podstawach pozwana wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku

w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Obie strony wzajemnie wniosły o oddalenie apelacji przeciwnika i zasądzenie od niego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje zasługiwały na uwzględnienie, ponieważ ich zarzutem nie można było częściowo odmówić racji w zakresie, w jakim skutkowało to koniecznością uchylecia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wobec uznania, że nie rozpoznał on istoty sprawy.

Na wstępie zauważyć wypada, że początkowo powód sformułował dochodzone żądanie jako roszczenie o zwrot nakładów poniesionych na nieruchomości stanowiącą własność, a obecnie współwłasność pozwanej, zarówno przez niego ze swojego majątku osobistego, jak i przez spółkę (...). Dopiero w toku procesu (tj. na rozprawie w dniu 24 października 2018 r. k. 247v) jego pełnomocnik oświadczył, że podstawę tego żądania stanowi zwrot kosztów poniesionych przez powoda i spółkę (...) na przedmiotowe mieszkanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej kosztem powoda i tej spółki. W ślad za tym Sąd pierwszej instancji dokonał oceny powództwa według przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, w tym jego szczególnego rodzaju w postaci nienależnego świadczenia.

Abstrahując na razie od merytorycznej oceny zasadności takiej podstawy prawnej dochodzonego przez powoda żądania, wskazać należy, że w przeciwieństwie do roszczenia o zwrot nakładów w lepszym stopniu nadaje się ono jako podstawa tego żądania. Jeśli bowiem chodzi o nakłady, to – pomijając inne szczegółowe kwestie, o których będzie mowa w dalszej części uzasadnienia – trudno byłoby uznać, że mogłyby one polegać na wyłożeniu przez powoda środków pieniężnych na zakup składnika majątkowego, który dopiero w wyniku jego nabycia wszedł w skład majątku osobistego pozwanej. Przez nakłady rozumie się bowiem na ogół wydatki na cudzą rzecz, a zatem ta rzecz w chwili ich dokonywania powinna już stanowić własność osoby zobowiązanej do zwrotu nakładów. Dyskusyjne jest zatem, czy nakład może polegać na nabyciu rzeczy dla innej osoby. W takim wypadku bardziej właściwe byłoby poszukiwanie – stosownie do konkretnych okoliczności – innych podstaw prawnych, w szczególności o charakterze obligacyjnym, do czego zresztą ostatecznie skłaniał się także zarówno powód, jak i Sąd pierwszej instancji. W konsekwencji jedynie w zakresie roszczenia spółki (...) – również pomijając na razie inne zagadnienia – można byłoby ewentualnie mówić o nakładach na cudzą rzecz (tj. należącą do pozwanej), skoro chodzić miało o wydatki tej spółki na wyposażenie i urządzenie mieszkania, które de iure stanowiło już wtedy własność pozwanej.

W tej sytuacji co do zasady słuszne było poszukiwanie obligacyjnej podstawy do dokonania przez powoda i spółkę (...) wydatków na mieszkanie stanowiące własność pozwanej, ponieważ jedynie w oparciu o treść takich stosunków prawnych można i należy rozważać, czy pozwana jest zobowiązana do zwrotu kosztów poniesionych przez te podmioty na jej nieruchomości. W tym kontekście stwierdzić jednak trzeba, że Sąd Okręgowy nie zdołał trafnie rozstrzygnąć powyższego zagadnienia, co częściowo wynikało z dokonania błędnych ustaleń faktycznych, a częściowo z przyjęcia wadliwych założeń prawnych. Ostatecznie skutkowało to dowolną i jednostronną oceną zasadności żądania powoda, która doprowadziła do uznania, że zasługuje ono na częściowe uwzględnienie w oparciu o przepisy o nienależnym świadczeniu. Wiązało się to z uznaniem, że między stronami doszło do zawarcia umowy, której istnienie i treść były kwestionowane przez pozwaną, ponieważ przedstawiała ona zupełnie inne, alternatywne wyjaśnienie podstawy dokonania na jej rzecz spornego przysporzenia przez powoda, a mianowicie twierdziła, że otrzymała je tytułem darowizny. W tym zakresie jednak Sąd pierwszej instancji nie przeprowadził szczegółowej analizy całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i nader dowolnie uznał, że przekazanie przez powoda środków pieniężnych, za które pozwana nabyła przedmiotowe mieszkanie, a następnie również je wykończyła oraz wyposażyła w meble i sprzęt AGD, z pewnością nie nastąpiło pod tytułem darmym, czyli bezzwrotnie i nieodpłatnie. Wynikało to – jak trafnie wskazała pozwana w swojej apelacji – z nierozpoznania jej zarzutów, podniesionych przeciwko żądaniu powoda, co skutkowało co najmniej zbyt pochopnym uznaniem, że powód nie dokonał darowizny środków pieniężnych na rzecz pozwanej,

a w konsekwencji – wskutek niedokonania wszechstronnej oceny merytorycznej zarzutów pozwanej – doszło do nierozpoznania istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.

Zacząć wypada od konstatacji, że generalnie nie budzi wątpliwości, po pierwsze, że pozwana – mimo bezspornego uzyskiwania dochodów z tytułu wynagrodzenia za pracę w spółce (...), w której była zatrudniona jeszcze przed zawarciem przez strony małżeństwa, co nastąpiło w dniu 21 lutego 1998 r. – z pewnością nie posiadała w swoim majątku osobistym takich środków pieniężnych, które byłyby wystarczające do nabycia przez nią w dniu 15 listopada 2007 r. przedmiotowego mieszkania, którego cena wynosiła 556.838,70 zł. Po wtóre, strony pozostawały w dacie nabycia tego mieszkania w ustroju rozdzielności majątkowej, ponieważ małżeńską umowę majątkową zawarły jeszcze przed ślubem (tj. w dniu 13 stycznia 1998 r. – zob. wzmiankę w umowie z dnia 15 listopada 2007 r. k. 210), a zatem w ich małżeństwie w ogóle nie było majątku wspólnego w rozumieniu przepisów K.r. i o., w związku z czym nabycie przedmiotowego mieszkania nastąpiło do majątku osobistego pozwanej.

Oznacza to, że okoliczność, że pozwana nie nabyła oraz nie urządziła i nie wyposażyła przedmiotowego mieszkania ze środków pochodzących w całości z jej majątku osobistego, może zostać uznana za niebudzącą wątpliwości. Ściślej biorąc, chodzi raczej o kwestię, skąd uzyskała ona środki, które formalnie wchodziły w skład jej osobistego majątku, ponieważ co do zasady – jak w szczególności wynika z treści umowy z dnia 15 listopada 2007 r., jak i z zeznań powoda – zapłata ceny za nabycie nieruchomości nastąpiła z rachunku bankowego należącego do pozwanej. W związku z tym zasadnicze znaczenie ma pytanie, na jakiej podstawie prawnej powód i ewentualnie również spółka (...) wpłacali pieniądze na rachunek bankowy wchodzący w skład majątku osobistego pozwanej lub na jakiej podstawie prawnej dokonywali oni bezpośrednio płatności za przedmioty (meble, materiały budowlane, sprzęt AGD itp.), które znajdują się w lokalu pozwanej i za które obecnie powód domaga się od niej zapłaty tytułem zwrotu kosztów poniesionych przez te podmioty na jej lokal.

W tym ujęciu odnotować wypada, że strony przedstawiły rozbieżne twierdzenia co do podstawy prawnej przekazania spornych środków na rzecz pozwanej. O ile pozwana dość konsekwentnie twierdziła, że nastąpiło to w formie darowizny, to powód w istocie nie był w stanie spójnie i jednoznacznie wyjaśnić, na jakich zasadach nastąpiło przekazanie pozwanej środków pieniężnych, których zwrotu domaga się od niej w niniejszej sprawie częściowo jako środków własnych, a częściowo jako środków spółki (...). Tymczasem wykazanie istnienia i treści umowy między stronami jako małżonkami, choćby zawartej jedynie bardzo ogólnie i nieformalnie z uwagi na istniejące wtedy między nimi bliskie i dobre relacje małżeńskie, ma kluczowe znaczenie dla oceny, czy i w jakim zakresie powód może aktualnie domagać się od pozwanej zwrotu przekazanych jej środków.

W tym zakresie nie jest wystarczające ogólnikowe stwierdzenie przez Sąd pierwszej instancji, że skoro strony ustaliły, że mieszkanie, wchodzące formalnie w skład majątku osobistego pozwanej, ma zaspokajać potrzeby mieszkaniowe obojga małżonków i ich dzieci, to wystąpienie przez pozwaną z pozwem o rozwód i wyprowadzenie się powoda z przedmiotowego mieszkania, skutkowało odpadnięciem podstawy prawnej świadczenia (przysporzenia) spełnionego na jej rzecz przez powoda. Zauważyć bowiem trzeba, że – nawet niezależnie od twierdzeń pozwanej o otrzymaniu przez nią przysporzenia od powoda na podstawie darowizny – dokonanie takiego przesunięcia majątkowego między majątkami osobistymi małżonków mogło nastąpić na podstawie umów (porozumień, ustaleń itp.) o bardzo zróżnicowanej treści. Należy przy tym zwrócić uwagę na całkowitą odmienną relacji osobistych między stronami w chwili dokonywania powyższego przysporzenia dla pozwanej oraz w chwili żądania jego zwrotu. Nie wdając się w tę sprawę w szczegółową analizę tego zagadnienia, zwłaszcza kwestię winy stron za rozkład pożycia, ponieważ jest ona przedmiotem oceny w toczącej się między nimi sprawie rozwodowej, zauważyć trzeba, że wystąpienie przez pozwaną o rozwód i wyprowadzenie się powoda wcale nie musi jednoznacznie przemawiać na niekorzyść pozwanej w kontekście odpadnięcia podstawy prawnej do otrzymania przez nią powyższego przysporzenia.

Bez jednoznacznego ustalenia, jaka była treść porozumienia między stronami w chwili przekazywania przez powoda pieniędzy na zakup oraz wykończenie i wyposażenie nieruchomości, która miała wejść w skład majątku osobistego pozwanej, nie można więc ocenić, czy powyższe okoliczności rzeczywiście są wystarczające do przyjęcia, że skutkowały one odpadnięciem podstawy prawnej świadczenia otrzymanego przez nią od powoda (co do spółki (...)) mowa

będzie szczegółowo w dalszej części uzasadnienia). Bez takich ustaleń nie można bowiem jednocześnie wykluczyć, że zgłoszenie tego żądania może w rzeczywistości stanowić próbę bezpodstawnego odebrania pozwanej świadczenia wyłącznie z powodu rozpadu małżeństwa, który w ogóle nie był przewidywany i poważnie brany pod uwagę przez strony przy dokonywaniu zakupu przedmiotowego mieszkania. Nie można zwłaszcza wykluczyć, że w skrajnym wypadku mogłaby to być nawet swoista „kara” ze strony powoda lub próba wywarcia presji majątkowej na pozwaną w innych spornych kwestiach istniejących między stronami na tle ich rozwodu. Konieczne jest zatem wszechstronne rozważenie takich okoliczności, ponieważ mogą one mieć wpływ na ocenę wiarygodności (prawdomówności) stron i świadków, zwłaszcza świadka K. R., a w konsekwencji na ustalenie i ocenę, jaka była rzeczywista podstawa prawna otrzymania przez pozwaną spornych środków, a tym samym – czy obecnie jest ona zobowiązana do ich zwrotu, a także – w związku z twierdzeniami pozwanej – czy żądanie ich zwrotu jest zgodne z art. 411 pkt 2 k.c. ewentualnie także z art. 5 k.c.

W tym kontekście zwrócić trzeba uwagę na wynikające z twierdzeń stron i zebranego materiału dowodowego wątpliwości, które nie zostały dostrzeżone przez Sąd pierwszej instancji lub zostały przez ten Sąd wadliwie zinterpretowane, co skutkowało tym, że jego ustalenia i wnioski nie mogły zostać zaakceptowane przez Sąd Apelacyjny.

Jeśli chodzi o stanowisko powoda, wynikające z jego zeznań i twierdzeń, to zauważyć trzeba, że w gruncie rzeczy w ogóle nie wskazał on konkretnie i logicznie, czy między stronami została zawarta umowa, na podstawie której przekazał on pozwanej pieniądze na zakup spornego mieszkania oraz jaka – choćby jedynie ogólnie – była treść tej umowy. Pomijając wskazaną wcześniej okoliczność, że początkowo (w pozwie) powód domagał się od pozwanej spornej kwoty tytułem zwrotu nakładów na jej majątek osobisty bez wskazania bliższej podstawy prawnej, lecz powołując się jedynie od strony podstawy faktycznej na to, że wyłożył środki na nabycie przez pozwaną składników majątkowych, które weszły do jej majątku osobistego lub powiększyły jego wartość, wskazać można, że co do zasady jest dość oczywiste, że przekazanie przez niego stosunkowo znacznych środków pieniężnych na rzecz pozwanej z przeznaczeniem na nabycie przedmiotowego mieszkania oraz jego wykończenie i wyposażenie musiało być poprzedzone zawarciem jakiegoś porozumienia między stronami, skoro ostatecznie tego nabycia dokonywała bezpośrednio i osobiście jedynie pozwana ze środków, które nie pochodziły w całości z jej majątku osobistego. W związku z tym zasadniczym problemem jest nie tyle to, czy było to wynikiem porozumienia między stronami, lecz jaka była jego treść, w szczególności czy chodziło o darowiznę, jak twierdzi pozwana, czy o inny rodzaj umowy, jak uważa powód.

Trudność odpowiedzi na takie pytanie wiąże się nie tylko z rozbieżnymi twierdzeniami stron, ale także z tym, że powód w istocie sam nie potrafił jednoznacznie i konsekwentnie wskazać, jaka była treść takiej umowy (porozumienia). Częściowo może to być wprawdzie zrozumiałe, ponieważ nie można wykluczyć, że z uwagi na bliskie i dobre wówczas relacje osobiste między stronami kwestie te nie były szczegółowo rozważane i omawiane, a tym bardziej nie zostały w jakikolwiek sposób sformalizowane, niemniej można oczekiwać i wymagać, aby powód był w stanie podać ich treść. Tymczasem w swoich zeznaniach ograniczył się on stwierdzenia, że z jednej strony wynikało to z tego, że ze względu na pełnione przez niego funkcje w spółce (...) obawiał się utraty tego mieszkania, gdyby został pociągnięty do odpowiedzialności za zobowiązania tej spółki, a z drugiej strony wskazywał, że w ogóle trudno było wtedy mówić o jakichś ustaleniach co do zwrotu nakładów, skoro wszystko działo się w firmie, a mieszkanie miało funkcjonować jako lokal służbowy. Dodawał do tego, że były wtedy różne plany i wyszło tak, że strony zamieszkały razem w tym mieszkaniu, a teraz chce odebrać mieszkanie żonie, bo pracuje u konkurencji. Natomiast w pozwie nie powoływał się na jakiegokolwiek porozumienie z pozwaną, lecz wskazywał jedynie na swoje oczekiwania, że będzie mieszkał w tym mieszkaniu, a potem odziedziczą je dzieci stron, ponadto twierdził, że dokonywał nakładów, ponieważ strony mieszkały w tym mieszkaniu razem z dziećmi, ale nie wyjaśnił, czy czynił to za wiedzą i zgodą pozwanej, czyli w porozumieniu z nią oraz jaka była treść tego porozumienia.

W nawiązaniu do takich twierdzeń powoda zauważyć należy, że budzą one poważne wątpliwości. Przede wszystkim nie jest przekonujące wyjaśnienie, że przyczyną nabycia przedmiotowej nieruchomości do majątku osobistego pozwanej były obawy powoda związane z jego sytuacją w spółce (...). Ze znajdującego się w aktach sprawy odpisu pełnego z Krajowego Rejestru Sądowego (k. 219 – 223) wynika bowiem, że był on wpisany jako prezes jednoosobowego zarządu tej spółki jedynie w okresie od dnia 22 listopada 2004 r. do dnia 20 kwietnia 2006 r., a następnie prezesem jej zarządu

i jednocześnie jedynym członkiem zarządu była w okresie od dnia 20 kwietnia 2006 r. aż do dnia 23 listopada 2011 r. pozwana, po której jedynym członkiem zarządu tej spółki został ojciec powoda K. R. (1) i dopiero w okresie od dnia 17 września 2015 r. do dnia 9 grudnia 2015 r. drugim członkiem jej zarządu był J. O. pełniący funkcję wiceprezesa do spraw finansowych. Nieprawdziwe są więc zeznania powoda, że w okresie kiedy pozwana była prezesem zarządu, on był w tym samym czasie wiceprezesem zarządu spółki (...).

W tej sytuacji bezpodstawne jest twierdzenie powoda, że kupno nieruchomości przez pozwaną miało na celu uniknięcie jej ewentualnej utraty w razie pociągnięcia go do odpowiedzialności za długi spółki (...). Wprost przeciwnie, skoro w dacie nabycia przedmiotowej nieruchomości (tj. w dniu 15 listopada 2007 r.) właśnie pozwana była jedynym członkiem zarządu tej spółki, to taka czynność była bardziej niekorzystna i niebezpieczna dla stron z punktu widzenia odpowiedzialności za długi w/w spółki od nabycia jej bezpośrednio przez powoda. Argumentacja powoda nie podważa więc przekonująco twierdzeń pozwanej, że otrzymała od niego pieniądze tytułem darowizny, a kupno mieszkania do jej majątku osobistego miało na celu zabezpieczenie interesów jej i dzieci stron, zwłaszcza z uwagi na istniejący w małżeństwie stron – według jej twierdzeń z inicjatywy powoda – ustrój rozdzielności majątkowej, a nie zabezpieczenie przed utratą nieruchomości w związku z długami spółki (...).

Uwzględnić przy tym trzeba twierdzenia powoda, który wskazywał, że działał w zaufaniu do pozwanej jako swojej żony i nie przywiązywał wagi do ich ewentualnych rozliczeń związanych z kupnem oraz wykończeniem i wyposażeniem przedmiotowego mieszkania. O istnieniu w tamtym okresie znacznego zaufania między stronami oraz dalece niesformalizowanym sposobie finansowania wszelkich wydatków związanych z tym mieszkaniem może świadczyć również to, że wszelkie płatności gotówkowe zarówno od powoda, jak i spółki (...) następowały za pośrednictwem rachunku bankowego. Powód wyjaśnił bowiem, że w tamtym okresie w ogóle nie posiadał konta bankowego, w związku z czym pieniądze ze zlikwidowanej polisy zostały wpłacone na konto żony. Może to korespondować z twierdzeniami pozwanej, która zeznawała, że otrzymywała od powoda środki pieniężne tytułem darowizn, które nie były formalnie spisywane.

Powyższe okoliczności nie były brane przez Sąd pierwszej instancji pod uwagę przy ocenie wiarygodności twierdzeń stron, mimo że w niniejszej sprawie istotne znaczenie ma właśnie ocena, która ze stron mówiła prawdę na temat podstaw i zasad ich ewentualnych rozliczeń z tytułu nabycia oraz wykończenia i wyposażenia przedmiotowego mieszkania, w związku z czym szczególnie doniosłe było dążenie do ostrożnego i krytycznego zweryfikowania ich twierdzeń w oparciu o obiektywny materiał dowodowy, w szczególności dokumenty oraz odniesienie tych twierdzeń do obowiązującego stanu prawnego. Z tego punktu widzenia twierdzenia powoda w obecnym stanie prawnym budzą na razie większe wątpliwości niż twierdzenia pozwanej, jednak ich ostateczna ocena wymaga uprzedniego rozważenia twierdzeń pozwanej, co jednak dotychczas nie miało miejsca. Zasadnie zarzuciła bowiem ona, że niewystarczające było jedynie ogólnikowe stwierdzenie przez Sąd pierwszej instancji, że nie przedstawiła ona żadnych dowodów na wykazanie, że otrzymywała darowizny środków pieniężnych od powoda, w szczególności z uwagi na to, że nie zgłaszała ich do urzędu skarbowego. Nie można odmówić pozwanej racji, że powszechnie wiadomo, iż w stosunkach rodzinnych zwykłą i częstą praktyką jest zawieranie nieformalnych umów darowizny i niedokonywanie ich zgłaszania do urzędu skarbowego, co jednak nie wyklucza ważności takich umów, jeżeli przedmiot darowizny zostaje wydany obdarowanemu.

Podsumowując, o ile zasadne jest przyjęcie, że pozwana otrzymała od powoda środki pieniężne, za które dokonała nabycia spornej nieruchomości do swojego majątku osobistego i ewentualnie także jej wykończenia i wyposażenia, o tyle jednoznacznego wyjaśnienia wymaga, jaka była treść umowy (porozumienia), zawartej w sposób jedynie nieformalny lub może nawet tylko konkludentny, na podstawie której doszło do otrzymania przez nią takiego przysporzenia od powoda, ponieważ będzie to determinować ocenę, czy może on obecnie domagać się od niej zwrotu przekazanych środków i czy jego żądanie w okolicznościach konkretnej sprawy nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (czy to w oparciu o art. 411 pkt 2 k.c., czy to w oparciu o art. 5 k.c.).

Odnosnie do drugiej części dochodzonego roszczenia, obejmującej według twierdzeń powoda wydatki poniesione na nieruchomości pozwanej ze środków spółki (...), to wskazać należy, że także w tym zakresie istotne są zarówno kwestie faktyczne, jak i prawne.

Jeśli chodzi o kwestie faktyczne, czyli inaczej mówiąc o ustalenia faktyczne, dotyczące tego, czy w/w spółka rzeczywiście poniosła ze swoich środków jakieś wydatki na przedmiotową nieruchomość, to zauważyć należy, że również w tym zakresie zachodzą poważne wątpliwości co do prawdopodobności powoda i świadka K. R. (ojca powoda), który potwierdzał fakt dokonania takich wydatków. Wziąć trzeba pod uwagę, że z jednej strony powód powołuje się na to, że w istocie nie było żadnych szczegółowych ustaleń między stronami a spółką co do zasad finansowania przeznaczonego dla nich mieszkania, ponieważ wszystko działo się w „firmie rodzinnej”, a z drugiej strony, że w oświadczeniu spółki (...) z dnia 22 września 2016 r., podpisanym przez obecnego prezesa zarządu K. R. (1) (k. 29), jest mowa o zawarciu przez nią umowy ze stronami regulującej powyższe kwestie. Spółka ta oświadczyła bowiem, że wymienione przez nią szczegółowo nakłady traktowane były jako inwestycja w lokal dla zatrudnionych w spółce (...) oraz dokonywane za ich wiedzą i zgodą za odpowiednim rozliczeniu po zakończeniu stosunku pracy lub na żądanie spółki.

Skoro zatem w tym oświadczeniu jest mowa o dokonywaniu przez spółkę wydatków na mieszkanie należące do majątku osobistego pozwanej „za wiedzą i zgodą” stron, to takie sformułowanie oznacza, że między spółką a stronami musiało dojść do zawarcia jakiejś umowy w tym przedmiocie. Wydaje się to jednak obecnie co najmniej bardzo wątpliwe.

Po pierwsze, pozwana wyraźnie i stanowczo przeczyła istnieniu także umowy, a z kolei sam powód twierdził, że nie było żadnych ustaleń w tej kwestii, bo wszystko działo się w firmie rodzinnej.

Po drugie, nie są przekonujące zeznania świadka K. R., że to on faktycznie zarządzał w tamtym okresie spółką (...) i o wszystkim w niej decydował. Wziąć trzeba pod uwagę, że w latach 2008 – 2009, a nawet w 2010 r., kiedy były dokonywane inwestycje w przedmiotową nieruchomość, jedynym członkiem zarządu spółki była pozwana, a ani powód, ani jego ojciec formalnie nie pełnili w niej żadnych funkcji zarządczych (nie byli choćby prokurentami). Ponadto zeznał on, że początkowo w ogóle nie wiedział o zakupie przedmiotowego mieszkania. Wątpliwe jest więc, aby mógł on zadecydować o tym, że ma to być mieszkanie służbowe dla tej spółki. Zresztą, wprost powiedział on, że nie wie, po co strony kupiły to mieszkanie oraz że dopiero po czasie dowiedział się o tym od syna (czyli powoda).

Jednocześnie odnotować wypada, że zeznawał on, że pieniądze były przekazywane na konto pozwanej i nikt tego nie kontrolował. Koresponduje to bowiem z twierdzeniami zarówno powoda, który przyznał, że w tamtym okresie (chodziło co najmniej o lata 2007 – 2010) w ogóle nie miał własnego konta bankowego, jak i pozwanej, która wyjaśniała, że otrzymywała gotówkę od powoda, którą wpłacała na swoje konto i traktowała jako darowiznę dla siebie. Dyskusyjne jest także twierdzenie świadka K. R., że rzekomo w każdej chwili mógł podjąć decyzję o sprzedaży przedmiotowego mieszkania i że nie miało żadnego znaczenia to, że mieszkanie nie było własnością spółki. Nie wiadomo bowiem, na jakiej podstawie lub zasadzie mógłby on podjąć taką decyzję, skoro formalnie nie pełnił żadnej funkcji zarządczej w spółce, a mieszkanie prawnie stanowiło wyłączną własność pozwanej.

Wreszcie, po trzecie i najważniejsze wziąć trzeba pod uwagę kwestię prawną, a mianowicie to, że w latach 2006 – 2011, a zatem w okresie, w którym spółka (...) miała dokonywać za wiedzą i zgodą stron wydatków na przedmiotowe mieszkanie, pozwana była, i to jedynym, członkiem zarządu tej spółki. W związku z tym uwzględnić należy, że zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h. w umowie między spółką [z ograniczoną odpowiedzialnością] a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Z odpisu z KRS wynika jednak, że w spółce (...) nie ma organu nadzorczego, w tym rady nadzorczej (k. 221). Nic też nie wiadomo, aby został powołany pełnomocnik do reprezentowania tej spółki przy dokonywaniu czynności prawnych z pozwaną lub z powodem, który twierdzi, że również był w tym samym okresie członkiem jej zarządu (wiceprezesem). Prowadzi to do wniosku, że gdyby nawet dokonywanie wydatków przez spółkę (...) na nieruchomość, stanowiącą własność prezesa jej zarządu, następowało zgodnie z aktualnymi twierdzeniami tej spółki na podstawie jakiejś umowy,

to byłaby ona nieważna, jako zawarta z naruszeniem art. 210 § 1 k.s.h. Można przy tym dodać, że wprawdzie sama pozwana przyznawała, że faktycznie nie miała decydującego głosu w spółce (...) mimo formalnego sprawowania funkcji jedyne go członka jej zarządu, ale taki faktyczny sposób funkcjonowania tej spółki z pominięciem roli prezesa jej zarządu nie miałyby żadnego wpływu na wymóg zachowania zasad określonych w art. 210 § 1 k.s.h. w zakresie stosunków umownych między pozwaną a spółką.

Prowadzi to do wniosku, że podstawy rozliczeń między pozwaną a spółką (...), która przelała swoje roszczenie na powoda, nie mogłaby stanowić jakakolwiek umowa między pozwaną a spółką, na której istnienie wydaje się wskazywać oświadczenie tej spółki z dnia 22 września 2016 r., ponieważ byłaby ona bezwzględnie nieważna na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. Z tych okoliczności jednocześnie dodatkowo wynika, że sposób rzeczywistego dokonywania czynności przez powoda i spółkę (...), związanych z przedmiotową nieruchomością, mógł istotnie odbiegać od formalnego stanu prawnego, co powinno być wzięte pod uwagę przy ocenie wiarygodności jego twierdzeń o podstawach tych rozliczeń między stronami, o jakie chodzi w niniejszej sprawie. Ponadto, gdyby okazało się, że podstawa ewentualnego roszczenia spółki (...) wobec pozwanej nie wynika z umowy, lecz z innego zdarzenia prawnego, w szczególności z bezpodstawnego wzbogacenia, to konieczne byłoby rozważenie, czy zgodnie z zarzutem pozwanej w tym zakresie nie doszło do przedawnienia dochodzonego roszczenia, biorąc pod uwagę daty poniesienia wydatków przez spółkę (...) na przedmiotowe mieszkanie oraz związek roszczenia spółki z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą (zob. art. 118 zd. 1 in fine k.c.).

W odniesieniu do tej części dochodzonego roszczenia, która obejmuje roszczenie przelane na powoda przez spółkę (...), wskazać ponadto należy, że gdyby okazało się, że co do zasady może ono zasługiwać na uwzględnienie, tzn. znajduje podstawę faktyczną i prawną oraz nie jest przedawnione, to można byłoby zgodzić się z niektórymi szczegółowymi zarzutami apelacyjnymi pozwanego.

Dotyczy to w pierwszej kolejności zarzutu bezzasadnego oddalenia wniosku dowodowego o zobowiązanie spółki (...) do przedłożenia wszelkich dokumentów, potwierdzających poniesienie przez nią nakładów na przedmiotową nieruchomość. Uwadze Sądu pierwszej instancji uszło, że powyższe zagadnienie jest uregulowane przez przepis art. 248 k.p.c., a nie przez przepis art. 208 § 1 pkt 2 k.p.c. W związku z tym w przeciwieństwie do tego ostatniego przepisu nie jest istotne, czy strona (tj. powód) mogła sama otrzymać dowody, z których domaga się przeprowadzenia dowodu. W wypadku dokumentów decydujące znaczenie ma to, że zgodnie z art. 248 § 1 k.p.c. sąd może od każdej osoby zażądać przedstawienia dokumentu, który znajduje się w jej posiadaniu.

Nie jest więc istotne to, czy powód miał faktyczną lub prawną możliwość samodzielnego uzyskania określonych dokumentów od spółki (...), zwłaszcza czy mógł je uzyskać na podstawie zawartej z nią umowy przelewu wierzytelności, lecz chodziło wyłącznie o to, czy faktycznie był w ich posiadaniu. Skoro zatem twierdził, że ich nie posiada, lecz nadal znajdują się one w posiadaniu tej spółki, to nie było podstaw do odmówienia zobowiązania tej spółki, aby złożyła dokumenty znajdujące się w jej posiadaniu. Dodać można, że przepis art. 248 § 2 k.p.c. reguluje wypadki, w których osoba, posiadająca dokument, może uchylić się od jego złożenia, przy czym nie może tego uczynić, gdy jest do tego zobowiązana co najmniej wobec jednej strony. W związku z tym okoliczność, że zgodnie z umową przelewu powód miał prawo domagać się od spółki (...), aby wydała mu posiadane dokumenty mające znaczenie dla dochodzenia przelanej wierzytelności, dodatkowo przemawiała za możliwością zobowiązania tej spółki do złożenia dokumentów bez możliwości powoływania się przez nią na uprawnienie do odmowy ich przedstawienia. W tej sytuacji mniejsze znaczenie ma już okoliczność, że świadek K. R. podczas składania zeznań – według twierdzeń powoda – posiadał te dokumenty i chciał je złożyć, ale Sąd Okręgowy odmówił ich przyjęcia.

W ślad za stwierdzeniem, że nie było podstaw do odmowy zobowiązania spółki (...) do złożenia na wniosek powoda dokumentów mogących mieć znaczenie dla oceny zasadności dochodzonego przez niego żądania, uznać należy, że po ich uzyskaniu mogłoby okazać się, że umożliwiły one dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia zakresu i wartości nakładów poniesionych przez powoda lub spółkę (...) na przedmiotową nieruchomość. Podobnie mogłoby okazać się, że przedłożone przez nią dokumenty potwierdziłyby dokonywanie przez nią wydatków na przedmioty przeznaczone do mieszkania pozwanej, a także wynikałyby z nich wysokość odliczonego przez nią z

tego tytułu podatku VAT (oczywiście przy założeniu, że zgodnie z wcześniejszymi rozważaniami spółka (...), a obecnie powód, jako cesjonariusz, w ogóle są uprawnieni do dochodzenia zwrotu tych wydatków od pozwanej).

Reasumując co do tej części roszczenia powoda, konieczne jest w pierwszej kolejności rozważenie zasady ewentualnej odpowiedzialności pozwanej wobec spółki (...), w tym zasadności podniesionego przez nią zarzutu przedawnienia i w zależności od wyników tych rozważań dokonanie następnie oceny zakresu i wartości wydatków poniesionych przez tę spółkę na przedmiotową nieruchomość.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że zarówno w zakresie, w jakim Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo, jak i w zakresie, w jakim je oddalił, dokonane przez ten Sąd ustalenia i przyjęta ocena prawna nie były wystarczające do wydania stanowczego rozstrzygnięcia, ponieważ pomijały szereg istotnych twierdzeń i zarzutów obu stron, wskutek czego nie można obecnie merytorycznie orzec, czy i ewentualnie w jakiej części powództwo powinno zostać uwzględnione, czy też powinno zostać oddalone w całości. W konsekwencji konieczne było uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, w toku którego Sąd ten powinien przede wszystkim rozważyć wszystkie dotychczasowe zarzuty obu stron z ich ewentualnym uzupełnieniem stosownie do inicjatywy stron (w tym dowodów zgłoszonych przez powoda w apelacji, o ile Sąd Okręgowy uzna, że są one przydatne dla rozstrzygnięcia i istnieją podstawy do ich dopuszczenia) uwzględniającej również przedstawione powyżej uwagi Sądu Apelacyjnego co do podstaw faktycznych i prawnych oraz charakteru żądania zgłoszonego przez powoda wobec pozwanej.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 4 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

SSA Piotr Daniszewski SSA Marek Machnij SSA Małgorzata Idasiak – Grodzińska